

Pierwsza runda 'KO' jak Muhammad Ali  
To cios dla tych, co w swym bagnie już sfermentowali.  
Zagubieni w życiu niczym w poderwach szalik.  
Paznokcie obgryzione, gdy nic nie da się ustalić.  
Najlepiej się podpalić, bunt publicznie wyrazić,  
Bo by spojrzeć sobie w twarz trzeba zbyt dużo odwagi,  
A sumienie w stylu zgagi drażni każdy nerw.  
Jak wyjść z opresji, gdy do odebrania serw posłany z prędkością miga?  
Gdy już nie da się wymigać, wiem świat jest chuja warty,  
Aż chce się rzygać. Nawet stary wyga, wyjadacz monopola  
Liczy, że kiedyś nad głową mu zabłyśnie aureola.  
Od Opola do przedszkola; rozwój wsteczny.  
Roi się od dziwnych wypowiedzi niedorzecznych.  
W końcu wywali bezpiecznik i słońce zgaśnie,  
A po ludziach zostanie tylko ślad na zwykłej taśmie.  
I wszystko będzie jasne dla człowieka 3003.  
Czy byliśmy ślepi tak jak ómy?  
Według własnych reguł gry urządzając świata kwietnik,  
Zamiast cud planety z Ziemi zrobiliśmy śmietnik.

...złapał za mic'a, znów skrzypce stylem  
...złapał za mic'a, doza czarnego humoru  
...złapał za mic'a, znów skrzypce stylem  
...złapał za mic'a, doza czarnego humoru

Do...do...  
Do re mi fa sol la si do...  
La sol fa mi re nanana...

Nawet mi, jak słyszysz, gdy byłem dzieckiem  
Wszystko, co zrobiłem wychodziło na kiepskie.  
Ciagle słyszałem: ty czep się, idĹ, graj na tych gęślach,  
Tutaj się żyje w świecie opartym na pięściach.  
Weź przestań, szukaj w lesie siły adeptów,  
Bo jedno, co wybrałem to moc mego intelektu  
Pełnego efektów tzw. specjalnych,  
By móc zawsze się odnaleźć w sytuacjach skrajnych;  
Jak białe wśród czarnych, jak Jezus na pustyni  
Straszac prawdą jak w halloween głowa z dyni.  
Na nic te kpiny, bo się niczym nie różnimy od orangutana,  
Co potrafi zabić na widok banana  
Wychowany na nie man'ach, nie na babach, lecz na mleku  
Więc wiem, jaki syf tkwi w człowieku;  
Równy popielniczce petów, niedopałków  
Dlatego śmiesz mi że świat pełen jest śmiałków  
Co by chcieli zbawić wszystkich, a sami mają problem  
ścierając własną dumę jak na dupie spodnie  
Życie jest niewygodne, w kształtach obłe, okropne,  
Bo każdy ma w sobie żebraka, co tkwi pod sklepowym oknem.

...złapał za mic'a, znów skrzypce stylem  
...złapał za mic'a, doza czarnego humoru  
...złapał za mic'a, znów skrzypce stylem  
...złapał za mic'a, doza czarnego humoru